

Krzysztof Andruczyk

Uniwersytet w Białymstoku

Wydział Filologiczny

e-mail: k.andruczyk@uwb.edu.pl

ORCID: 0000-0003-3156-7117

Literackie trajektorie pamięci. Wokół *Matki Makryny* Jacka Dehnela i recepcji jej bohaterki

Wprowadzenie

Publikacja powieści Jacka Dehnela *Matka Makryna* w 2014 roku wyznaczyła ostatni dotychczas zwrot w blisko dwustuletniej historii odczytań mitu Makryny Mieczysławskiej – fałszywej zakonniczki unickiej, podającej się w XIX wieku za ofiarę rosyjskich prześladowań religijnych na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego i zarazem jednej z figur polskiej martyrologii narodowej¹. Utwór warszawskiego pisarza spotkał się z ożywioną

¹ Na temat biografii Makryny Mieczysławskiej zob. m.in. następujące prace: P. Smolikowski, *Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, t. 3–4, Kraków 1895–1896; J. Urban, *Makryna Mieczysławska w świetle prawdy*, Kraków 1923; tenże, *Pokłosie pracy o Mieczysławskiej*, „Przegląd Powszechny” 1934, t. 202; Zob. także syntetyczne opracowania dotyczące Makryny Mieczysławskiej, J. Wszolek, *Irena Julia Makryna Mieczysławska*, w: *Internetowy Polski Słownik Biograficzny*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/irena-julia-makryna-mieczyslawska> *Internetowy polski słownik biograficzny* [dostęp 12.02.2025]; B. Zakrzewski, *Mickiewicz i Matka Makryna Mieczysławska*, w: tegoż, *„Spowiednicy” Mickiewicza i Fredry*, Wrocław 1994; A. Sikorska-Krystek, J. Krystek, *Materiały z Biblioteki Kórnickiej do historii Makryny Mieczysławskiej*, „Pamiętnik Literacki” 2020, z. 3. Nowe i cenne ustalenia na temat biografii Mieczysławskiej przynosi także niepublikowana jeszcze rozprawa doktorska Jędrzeja Krystka, *Makryna Mieczysławska w utworach i dokumentach polskiego romantyzmu*, Poznań 2022, https://bip.amu.edu.pl/_data/assets/pdf.file/0036/393975/Krystek-Jedrzej-rozprawa-doktorska.pdf [dostęp 12.02.2025].

recepcją ze strony czytelników i krytyków literatury polskiej². Można również postawić tezę, że odbiór książki wpłynął na wzrost zainteresowania historią Mieczysławskiej wśród badaczy polskiego romantyzmu, jaki daje się zauważyć w ostatnich latach³. Powieść Dehnela była dotychczas odczytywana głównie jako przykład narracji herstorycznej⁴, przestrzeń dialogu z kanonem literatury romantycznej⁵ lub polemika z negatywnie wartościowaną stroną dziedzictwa nacio-patriotycznego⁶ paradygmatu kultury polskiej⁷. Do niedawna z dużo mniejszym zainteresowaniem badaczy spotkało się natomiast zagadnienie miejsca *Matki Makryny* w historycznoliterackim ciągu recepcji mitu Mieczysławskiej oraz jej dialogu z wcześniejszymi dziełami poświęconymi tej bohaterce, szczególnie w związku z rozbudowaną metahistoryczną warstwą utworu⁸. W związku z odnotowaną luką badawczą, należy zauważyć, że przynależność *Matki Makryny* Jacka Dehnela do gatunku powieści historycznej można rozpatrywać na kilku poziomach: 1) jako apokryficzną opowieść o losach słynnej oszustki i jej czasach, 2) metakomentarz na temat

² W 2015 roku książka znalazła się także w finale Nagrody Literackiej Nike.

³ M. Rudaś-Grodzka, *Sfinks słowiański i mumia polska*, Warszawa 2013, s. 300–307; J. Krystek, A. Sikorska-Krystek, *Źródła ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej do historii Makryny Mieczysławskiej*; J. Krystek, *Makryna Mieczysławska w utworach i dokumentach polskiego romantyzmu*. Niniejszy artykuł jest fragmentem przygotowywanej do druku książki poświęconej recepcji historii Makryny Mieczysławskiej w literaturze polskiej.

⁴ J. Szewczyk, *Kilka uwag o narracjach herstorycznych w prozie polskiej ostatnich lat*, „Ruch Literacki” 2019, z. 4, zwł. s. 409–413.

⁵ K. Andruczyk, *Współczesny apokryf. Recepcja dziejów polskiego romantyzmu w „Matce Makrynie” Jacka Dehnela*, w: *Romantyzm w literaturze i kulturze po 1989 roku. Mapowanie recepcji*, red. D. Zawadzka, K. Andruczyk, M. Dudzińska i M.J. Roman, Sejny 2019.

⁶ Termin ukuty przez Teresę Walas, doprecyzowujący znaną kategorię paradygmatu romantycznego Marii Janion, zob. T. Walas, „Zmierzch paradygmatu” – i co dalej?, w: *Jan Błoński... i literatura XX wieku*, red. M. Sugiera, R. Nycz, Kraków 2002; M. Janion, *Zmierzch paradygmatu*, w: *też, Czy będziesz wiedział, co przeżyłeś*, Warszawa 1996.

⁷ P. Żarnecka, *Męczennica polskości i jej admiratorzy. Krytyka tradycyjnego modelu patriotyzmu w „Matce Makrynie” Jacka Dehnela*, „Wielogłos” 2022, nr 3(53).

⁸ Temat miejsca historii Makryny Mieczysławskiej w historycznoliterackim łańcuchu poświęconych jej tekstów literackich znalazł niedawno obszernie omówienie w artykule Arkadiusza Bağlajewskiego *Demaskacja i empatia. „Matka Makryna” Jacka Dehnela (w kontekście legendy romantycznej o męczennicy)*, „Pamiętnik Literacki” 2025, z. 1, w którym badacz rozpatruje omawianą powieść w kontekście tekstów fundujących dziewiętnastowieczny mit Makryny Mieczysławskiej: jej rzekomych „zeznań”, zatytułowanych *Opowiadanie Makryny Mieczysławskiej, xienii bazylianek mińskich o ich siedmioletnim prześladowaniu za wiarę* (1846) oraz poematu Juliusza Słowackiego *Rozmowa z matką Makryną* (wyd. 1866). Bağlajewski rekonstruuje intertekstualny dialog Dehnela z romantycznymi architektami mitu Makryny Mieczysławskiej oraz – w duchu historiografii Haydena White’a – wskazuje na konstruktywistyczny charakter prezentowania świata przeszłości w powieści Dehnela.

współczesnej Polski i powstawania narodowych mitów, 3) refleksję pisarza-historyka na temat problematycznego zagadnienia rekonstruowania przeszłości w przestrzeni fikcji literackiej. W niniejszym artykule będzie mnie interesować szczególnie ostatnie z przywołanych zagadnień, rozpatrywane w kontekście wybranych wątków literackiej recepcji historii Makryny Mieczysławskiej.

Egzystencja tytułowej bohaterki powieści Jacka Dehnela w medium literatury pięknej jest fenomenem o długiej tradycji. Została zapoczątkowana jeszcze w XIX wieku przez takie teksty, jak zeznania ksieni, wydane pierwotnie w Paryżu pod tytułem *Opowiadane Makryny Mieczysławskiej, ksieni bazylianek mińskich o ich siedmioletniem prześladowaniu za wiarę* (1846), poemat Juliusza Słowackiego *Rozmowa z matką Makryną Mieczysławską* (powst. prawdopodobnie 1845, wyd. 1861). Romantyczna legenda domniemanej bazylianki była kontynuowana bądź kontestowana w kolejnym stuleciu, przede wszystkim w przestrzeni dramatu, warto wspomnieć tu o takich dziełach, jak: *Legion* (1900) Stanisława Wyspiańskiego, *Makryna. Dramat w pięciu aktach z prologiem* (1929) Antoniego Waśkowskiego czy *Nasz Julio czerwony* (1981) Mariana Pankowskiego. W XXI wieku oprócz Dehnela do postaci Makryny i jej historii sięgali także inni powieściopisarze: Ewa Stachniak (*Dysonans*, 2007) i węgierski autor György Spiró w swojej monumentalnej powieści o dziejach Wielkiej Emigracji (*Mesjasze*, 2009). Należy także wspomnieć o tekście szczególnie ważnym dla dwudziesto- i dwudziestopierwszowiecznej recepcji historii ksieni – rozprawie ks. Jana Urbana *Makryna Mieczysławska w świetle prawdy* (1923), w której uczony przedstawił nieznane wcześniej fakty biograficzne na temat mniszki oraz wykazał, że historia jej męczeństwa była mistyfikacją. Publikacja broszury przyczyniła się do zburzenia martyrologicznego mitu Mieczysławskiej i zapoczątkowała jej czarną legendę.

Zagadnienie miejsca *Matki Makryny* Dehnela na historycznoliterackiej mapie odczytań biografii legendarnej ksieni wydaje się szczególnie istotne z kilku powodów. Po pierwsze, niezaprzeczalna popularność powieści przyczyniła się do przywrócenia jej tytułowej bohaterki zbiorowej świadomości odbiorców, twórców i badaczy literatury polskiej, po kilkudziesięcioletnim okresie zapomnienia. Makryna, podobne jak w latach 40. XIX wieku, stała się bohaterką mainstreamu kultury polskiej, a powstające w ostatnich latach prace naukowe na jej temat świadczą, iż powrót ksieni może być częścią trwalszego fenomenu związanego z recepcją i obecnością paradygmatu romantycznego w kulturze polskiej po 2010 roku. Po drugie, publikacja powieści Dehnela zmienia przestrzenny układ pamięci o poprzednich literackich i badawczych odczytaniach historii Makryny, pozwala spojrzeć na

nie z innego niż dotychczas punktu widzenia. Niniejszy trop wydaje się szczególnie istotny z perspektywy rozwijających się w ostatnich latach studiów nad pamięcią kulturową oraz intertekstualnością jako przestrzenią pamięci literatury. Jak zauważa Justyna Tabaszewska, nawiązując do koncepcji mnemotechniki Renate Lachmann:

Proces funkcjonowania jednego tekstu pomiędzy innymi przypomina proces uczenia się na pamięć, korzystający z architektonicznego wyobrażenia o naturze pamięci. Kolejny tekst jest jak gdyby kolejną częstką wypełniającą przestrzeń pamięci. Wszelako, jak podkreśla Lachmann, pojawienie się nowego tekstu to coś więcej niż tylko dodanie jeszcze jednego ogniwa. Zmienia on dotychczasowy układ przestrzenny i staje się elementem, którego analiza jest konieczna dla zrozumienia sposobu funkcjonowania pozostałych tekstów. Tym samym nie tylko wytwarza indywidualny, wyłącznie sobie właściwy układ odniesienia, ale także rekonstruuje wszystkie dotychczasowe konteksty⁹.

Dostrzeżenie wspomnianej luki badawczej skłania również do postawienia pytania o performatywny¹⁰ aspekt *Matki Makryny*, nie tyle jednak w kontekście dialogu powieści ze współczesnością, ale z wybranymi aspektami literackiej recepcji jej bohaterki. Do podjęcia tak rozumianego tropu interpretacyjnego skłania przede wszystkim rozbudowana intertekstualna poetyka utworu, którą – w duchu *memory studies* – można potraktować zarówno jako nośnik pamięci o wcześniejszych literackich interpretacjach mitu legendarnej mniszki, jak również przestrzeń, w której zostają one odczytane na nowo. Nie bez znaczenia pozostaje również genologiczna przynależność powieści do gatunku, który można określić jako literacki apokryf¹¹, a więc forma pisarstwa funkcjonującego na pograniczu historii i fikcji literackiej. W tej perspektywie celem artykułu jest próba spojrzenia na *Matkę Makrynę* jako na powieść metahistoryczną¹², poświęconą nie tylko samej bohaterce, ale również złożonym aspektom jej wieloletniej obecności w polskiej kulturze.

⁹ J. Tabaszewska, *Od literatury jako medium pamięci do poetyki pamięci*, „Pamiętnik Literacki” 2013, z 4, s. 62.

¹⁰ W kontekście performatywności powieść Dehnela odczytywała niedawno Paulina Żarnecka, zob. jejże *Męczennica polskości i jej admiratorzy. Krytyka tradycyjnego modelu patriotyzmu w „Matce Makrynie” Jacka Dehnela*, s. 180–181.

¹¹ Zob. K. Andruczyk, *Współczesny apokryf. Recepcja dziejów polskiego romantyzmu w „Matce Makrynie” Jacka Dehnela*.

¹² K. Uniłowski, *Kiedy powieść historyczna staje się metaliteraturą*, „FA-art” 2012, nr 1–2.

Polowanie na zakonnicę

Literackie dzieje Makryny Mieczysławskiej są historią emocji, recepcją w afekcie¹³. W latach 40. XIX wieku bazylianka pojawiła się w zbiorowej wyobraźni jako figura narodowej męczennicy, w połowie lat 20. XX wieku – za sprawą wspomnianej wyżej demistyfikatorskiej pracy ks. Urbana – przeistoczyła się w niemoralną oszustkę i jako taka przedstawiana była przez dwudziestowiecznych historyków literatury. Następnie popadła w zapomnienie – tylko okazjonalnie przywoływana na kartach emigracyjnej literatury II połowy XX wieku¹⁴ – by powrócić w XXI stuleciu, w dobie zwrotów herstorycznych i genderowych.

Szczególnie silne emocje towarzyszyły przede wszystkim dwudziestowiecznym demistyfikatorom historii domniemanej zakonnicy. W końcowym rozdziale swojej pracy ks. Jan Urban stwierdza stanowczo: „Kłamstwo – a jeszcze takie! – nie zasługuje na pietyzm! W martyrologium naszym nie ma miejsca dla «Mieczysławskiej!»”¹⁵. Echa retoryki krakowskiego jezuitę odzywają się w pracach dwudziestowiecznych historyków literatury – Juliusza Kleinera i Stanisława Pigionia. Mimo iż wspomniani badacze podzielali zdanie Urbana na temat Mieczysławskiej oraz jej miejsca „w naszym martyrologium”, nie mogli pozostawić bez komentarza dzieł polskiej literatury XIX wieku, w których historia domniemanej mniszki silnie zaznaczała swoją obecność. Źródłem kłopotów okazał się przede wszystkim poemat Juliusza Słowackiego *Rozmowa z matką Makryną Mieczysławską*, w którym poeta utrwalił i uwznioślił postać „niemoralnej oszustki” oraz jej fikcyjnej martyrologii. Jak zauważa Stanisław Pigoń we wstępie do edycji utworu opublikowanej przed laty na łamach „Pamiętnika Literackiego”:

¹³ W kontekście literackiej recepcji historii Makryny Mieczysławskiej interesującą perspektywą wydaje się poszerzenie pojęcia wspólnoty interpretacyjnej (w rozumieniu Stanleya Fisa) o zaproponowaną przez Barbarę H. Rosenwein kategorię „wspólnoty emocjonalnej”. Jak zauważa badaczka, wspólnoty emocjonalne są: „[...] dokładnie tym samym, co wspólnoty społeczne – członkowie rodzin, sąsiedztw, parlamentów, gildii, klasztorów czy kościołów parafialnych – jednak studiujący je badacz dąży przede wszystkim do odkrycia ich systemu uczuć: tego, co te społeczności (i jednostki w ramach nich) określały i osądzały jako wartościowe lub szkodliwe; oceny, które wystawiały emocjom innych; uznawana przez nich natura istniejąca między ludźmi więzi afektywnych oraz form ekspresji emocjonalnych, których oczekiwali, do których zachęcali, które tolerowali i nad którymi ubolewali” [B. H. Rosenwein, *Obawy o emocje w historii*, „Teksty Drugie” 2015, nr 1, s. 385–386]. Rosenwein dowodzi także, iż historycy emocji powinni skoncentrować się na uwzględnieniu teorii recepcji oraz lokalnych kontekstów znaczeniowych, tamże, s. 377.

¹⁴ Zob. M. Pankowski, *Nasz Julio czerwony i siedem innych sztuk*, Londyn 1981.

¹⁵ J. Urban, *Makryna Mieczysławska w świetle prawdy*, s. 152.

Nazwisko Mieczysławskiej wymawiamy dziś ze wstrętem i z gniewem. Przywodzi nam ono na pamięć bolesną sprawę szalbierstwa, którego ofiarą padła w r. 1845 szeroka opinia wychodźstwa i kraju [...]. Nie ma potrzeby rozwodzić się długo na tym miejscu o samej sprawie. Omawiając utwór J. Słowackiego J. Kleiner oświecił jego podłoże historyczne wyczerpująco i należycie. Czytelnik już stamtąd nabierze przekonania, że owa przykra mistyfikacja powieść się mogła jedynie na nienormalnym gruncie patologii niewoli i jako taka musi być traktowana. Uległ tej patologii także Słowacki¹⁶.

Przywołane fragmenty można odczytać nie tylko jako manifestację konserwatywnego światopoglądu badacza, ale również jako przejaw tego, co Michał Kuziak – przywołując określenie Homi Bhabby – określił mianem pedagogii narodu: „narracji, która eliminuje heterogeniczne suplementy, zmierza do spójności w opowiadaniu o narodzie, jego wartościach i misjach”¹⁷. Historia domniemanej bazylianki nie mieściła się w konserwatywnym czy też uświęcającym paradygmacie badań nad polskim romantyzmem i – jako element niepasujący do martyrologiczno-narodowej układanki – została wykluczona z dominujących w XX wieku narracji o epoce *Dziadów*. Mechanizmy owego wykluczenia można dostrzec jednak już na początkowym etapie kształtowania mitobiografii ksieni.

Genezy literackiej legendy Makryny Mieczysławskiej należy upatrywać w 1846 roku, kiedy nakładem paryskiej Księgarni Katolickiej Polskiej została wydana siedemdziesięcioczęściowa broszura zatytułowana *Opowiadanie Makryny Mieczysławskiej, ksieni bazylianek mińskich o ich siedmioletnim prześladowaniu za wiarę*, spisana rzekomo między szóstym listopada a szóstym grudnia 1845 roku przez księży Maksymiliana Ryllę, Aleksandra Jełowickiego i Alojzego Leitnera w Rzymie. Podczas spotkań i rozmów z bazylianką redaktorzy mieli nie tylko notować jej opowieść, ale równocześnie tłumaczyć ją na włoski i francuski.

Choć zeznania Makryny nie są dziełem literackim (można je uważać za artefakt w rozumieniu Haydena White’a), stanowią ważny punkt odniesienia dla rozważań o recepcji bohaterki i jej opowieści w XIX wieku, posłużyły bowiem za główne źródło inspiracji dla Słowackiego i innych twórców literackiej legendy ksieni bazylianek mińskich. W XIX wieku *Opowiadanie...* przedstawiane było jako retrospektywna relacja z autentycznych wydarzeń – dziejów domniemanego męczeństwa mińskich bazylianek, roz-

¹⁶ J. Słowacki, *Rozmowa z matką Makryną*, wyd. S. Pigoń, „Pamiętnik Literacki” 1952, nr 43/3–4, s. 1059.

¹⁷ M. Kuziak, *Anielli Słowackiego – efekt lektury Mickiewiczologicznej*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2020, nr 10(13), s. 62.

grywających się na dawnych ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego, oraz ucieczki Makryny z klasztoru w Miadziołach, w którym zakonnice miały być przetrzymywane na przestrzeni ostatnich dwóch lat swojego uwięzienia. Rzymskie zeznania ksieni mogą być więc postrzegane dziś jako chronologicznie pierwsze ogniwo łańcucha literackiej recepcji jej historii i rozpatrywane jako tekst paraliteracki, w którego treści i poetyce odzwierciedlają się mechanizmy znajdujące się u podstaw romantycznej legendy Makryny zreinterpretowanej przez Dehnela i wcześniejszych twórców jej mitobiografii. Niniejsza teza znajduje swoje potwierdzenie w łatwo dostrzegalnej konwencjonalności opowieści, zbudowanej ze stale powtarzających się motywów i pętli narracyjnych – do takowych można zaliczyć konfrontacje Makryny z jej oprawcą, biskupem Józefem Siemaszką¹⁸, usiłującym nakłonić bohaterki opowieści do zmiany wyznania – uwidaczniających wysoki poziom stypizowania występujących w niej postaci. Prawosławni bohaterowie *Opowiadania...* zostali odmalowani w sposób charakterystyczny dla narracji orientalizujących: jako wiecznie pijana, agresywna i zdehumanizowana „czerń”. Zarówno Siemaszko, jak i pozostali oprawcy bazylianek, odzwierciedlają efemeryczne wyobrażenie Rosjanina jako oprawcy narodu polskiego¹⁹. Okrucieństwo biskupa i jego sług jaskrawo kontrastuje z prostotą i niezłomną postawą Makryny oraz jej towarzyszek, które jawią się jako postaci nieskazitelne, na poły święte.

Konwencjonalność i literackość omawianego tekstu uwidacznia się jeszcze wyraźniej w zestawieniu z charakterystycznymi elementami poetyki hagiograficznej, do której odwołuje się narracyjno-symboliczna struktura *Opowiadania...* Na fakt ten zwróciła już uwagę Monika Rudaś-Grodzka w monografii *Sfinks słowiański i mumia polska*. Jak zauważa badaczka, *Opowiadanie...* odznacza się niezwykle szczegółowością opisywanych wydarzeń. Narratorka przytacza dokładne opisy przebytych tortur, imiona i nazwiska zmarłych bazylianek, a także informacje na temat przyczyny śmierci każdej z nich²⁰. Opowieść Makryny – dowodzi Rudaś-Grodzka – przybiera także formę *imitatio Christi*, charakterystyczną dla żywotów szesnasto- i siedem-

¹⁸ Józef Siemaszko był unickim, później zaś prawosławnym biskupem, ordynariuszem diecezji wileńskiej, oraz głównym inicjatorem likwidacji Kościoła unickiego, dokonanej ostatecznie w 1839 roku na Synodzie w Połocku. W *Opowiadaniu Makryny Mieczysławskiej* Słowackiego Siemaszko występuje w roli głównego prześladowcy mińskich zakonnice. Wersji literackiej przeczą przekazy źródłowe z epoki zrekonstruowane przez ks. Jana Urbana, zob. J. Urban, *Makryna Mieczysławska w świetle prawdy*, s. 55–56.

¹⁹ Tamże, s. 156.

²⁰ M. Rudaś-Grodzka, *Sfinks słowiański i mumia polska*, s. 305.

nastowiecznych ascetów²¹. Uwagi badaczki znajdują uzasadnienie w poszczególnych fragmentach tekstu, będących czytelными aluzjami do konkretnych epizodów Nowego Testamentu: wypędzenie zakonnic z Mińska i ich późniejsze przesiedlenie do Połocka ma miejsce w piątek, u wrót witebskiej cerkwi Makryna zostaje spoliczkowana przez Siemaszkę – odpowiednika biblijnego arcykapłana – zaś w drodze do Witebska ksieni opiera klasztorny krzyż na swym lewym ramieniu i prawym boku, miejscach odpowiadających ranom ukrzyżowanego Chrystusa.

Literacki i konwencjonalny charakter *Opowiadania Makryny Mieczysławskiej*... wskazuje na możliwe inspiracje domniemanej ksieni, ale kieruje również uwagę ku zakulisowym autorom broszury. Według ks. Jana Urbana, rola Ryłły, Jełowickiego i Leitnera ograniczała się wyłącznie do wiernego spisywania słów Mieczysławskiej, ewentualnego porządkowania chronologii przedstawianych przez nią wydarzeń i stylistycznego korygowania tekstu²². Porównanie *Opowiadania*... z zachowaną korespondencją Makryny Mieczysławskiej wskazuje jednak, iż ingerencje skryptorów i tłumaczy w ostateczną treść utworu były znacznie poważniejsze niż sugeruje to monografista. Oto próbka stylu i języka omawianego tekstu z 1846 roku:

Trzeciego dnia o godzinie piątej z rana, ze zbrojną siłą w towarzystwie Gubernatora Uszakowa, wyłamawszy furkę, Siemaszko wdarł się do klasztoru, w chwili gdyśmy wychodziły na rozmyślanie do chóru. Żołdactwo rozbiegło się i zastąpiło każdej z nas drogę od celi, a wszystkie na widok niebezpieczeństwa zbiegły się wokoło mnie, i tuląc się do mnie stanęły. Siemaszko zapytał (było to w piątek we wrześnieu):

– A gdzie idziecie?

– Na chwałę Bożą – a on z przekąsem powiedział: Na rozmyślanie, na rozmyślanie! Z rozkazu N. Pana dałem wam być trzy miesiące czasu do namysłu; ale przychodzę trzeciego dnia, bo złe, które w was mieszka mogłoby się stać gorszem²³.

Poniższy cytat pochodzi natomiast z listu Mieczysławskiej do Walerego Wielogłowskiego z ósmego czerwca 1847 roku, ogłoszonego przez Stanisława Pigionia w 1920 roku na łamach „Pamiętnika Literackiego” (zachowuję oryginalną ortografię źródła):

²¹ Tamże.

²² J. Urban, *Makryna Mieczysławska w świetle prawdy*, s. 27.

²³ *Opowiadanie Makryny Mieczysławskiej, xieni bazyliank mińskich o ich siedmioletnim prześladowaniu za wiarę przez x. Maksymiliana Ryłłę, x. Aleksandra Jełowickiego, x. Alojzego Leitnera spisane w klasztorze Trojeckiej Góry w Rzymie między 6 listopada a 6 grudnia 1845 roku, Paryż 1846.*

Szanowny Panie Daryi że tak długo zaciągnęłam Podziękę zapamięć Panską. Omnie barzo dziękuię za książkę przysłało Polska wobec Boga wielką pociechę miałem w duszy moiej ią Czytając i wprowadzie iest zczego się zbudować Ale Omiły Boże zebysz Bug(k) miłosierny wsercach wszystkich Polaków jednomyślność założył zebysię wszyscy jednostajnie chwycili za Sztandar Krzyża Świętego Oia! dawnoby wydobyli ziemia zlna Krwią męczenników zpodwładania nielitościwych złośników Okrutnych. Ale Bug miłosierny Dasie przebłagać kiedy mysię poprawimy [...] ²⁴.

Przytoczony fragment dowodzi, iż Makryna nie posługiwała się polszczyzną literacką, a jej skromne umiejętności pisarskie nie mogły pozwolić na przedstawienie historii bazylianek mińskich w formie zbliżonej do tej, jaką ostatecznie przybrało *Opowiadanie...* Treść rzymskiej broszury mogła do pewnego stopnia bazować na słowach historycznej Mieczysławskiej, jednak tego samego nie można powiedzieć już o języku i stylu opowieści, który odzwierciedlał inwencję twórczą Jełowickiego tudzież pozostałych „ukrytych” autorów. Zbudowali oni opowieść, korzystając z własnej erudycji, nawyków językowych i skojarzeń, a nie sposób też wykluczyć, że doniosłość świadectwa Mieczysławskiej utożsamiali z jego zbieżnością z bieżącymi celami politycznymi ugrupowania księcia Czartoryskiego. Niniejsza teza znajduje swoje potwierdzenie także na gruncie edytorskim, czego dowiedli Aleksandra Sikorska-Krystek i Jędrzej Krystek w swojej analizie poznańskiej wersji opowieści Makryny (wcześniejszej niż paryskie *Opowiadanie Makryny Mieczysławskiej...*) przechowywanej obecnie w zbiorach Biblioteki Kórnickiej PAN. Badacze zwrócili uwagę na szczególną rolę Tytusa Działyńskiego – poznańskiego wydawcy i jednego z protektorów Mieczysławskiej – który miał zainicjować akcję rozpowszechnienia historii o męczeństwie bazylianek mińskich jeszcze przed przybyciem swojej protegowanej do Paryża we wrześniu 1845 roku ²⁵. Zarówno treść poznańskiej broszury, jak i *Opowiadania Makryny Mieczysławskiej...* musiały w znaczący sposób różnić się od przekazu ustnego, przede wszystkim z powodu nieobeznania Makryny z językiem pisanim. W utraconej oralnej narracji opowiadająca mogła zawrzeć nie tylko wymyśloną historię, ale również część swojego rzeczywistego doświadczenia.

Jedno z najczęstszych pytań stawianych przez badaczy historii Makryny dotyczy problemu autentyczności jej cierpienia. Matka Antonina Leśniewska – bazylianka mińska, której zeznania w znaczący sposób przyczyniły się do demystyfikacji Mieczysławskiej – zapytana o pochodzenie ran rzekomej

²⁴ S. Pigoń, *List Makryny Mieczysławskiej*, „Pamiętnik Literacki” 1920, nr 17/18/1/4, s. 149.

²⁵ A. Sikorska-Krystek, J. Krystek, *Źródła ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej do historii Makryny Mieczysławskiej*, s. 191–192.

przeoryszy, miała stwierdzić: „Być może sama siebie pobiła”²⁶. Brak zainteresowania kwestią rzeczywistego doświadczenia Makryny i jednoznacznie negatywna ocena jej postępowania na wiele lat stały się swoistym *modus operandi* nie tylko demystyfikatorów, ale również historyków literatury, którzy zredukowali jej opowieść do kategorii oszustwa i skandalu.

W swojej analizie *Smutku tropików* Claude’a Lévi-Straussa Jacques Derrida dowiódł, że pismo może dać szansę na zaistnienie podmiotowi kulturowo niememu, ale równocześnie może także stać się narzędziem represji i podporządkowania²⁷. Przypadek Makryny Mieczysławskiej stanowi kolejny przykład potwierdzający tezę francuskiego filozofa. O przedbazylikańskim życiu Makryny, decydującym dla genezy mistyfikacji, nie wiemy prawie nic. Jako kobieta i mniszka, a więc osoba naznaczona podwójnie przez kategorię ciszy i podporządkowania, Mieczysławska była pozbawiona szans na wyartykułowanie swojego rzeczywistego doświadczenia i jednoczesnego zaistnienia w androcentrycznej społeczności Wielkiej Emigracji, której przedstawiciele oczekiwali opowieści i bohaterki wpisującej się w ich religijny i patriotyczny horyzont oczekiwań²⁸. Powyższe rozważania pozwalają na dostrzeżenie interesującego paradoksu recepcji. Jeśli bowiem historyczna Makryna była – choćby tylko częściowo – pozbawiona wpływu na kształtowanie swojej opowieści, to sławnej mistyfikacji niezupełnie dokonała ona sama: Irena Wińczowa. Jej autorami bowiem okazują się też ci, którzy mówili w jej imieniu: najpierw zmartwychwstańcy i polityczni opiekunowie domniemanej ksieni, potem poeci i dramaturdzy romantyzmu i Młodej Polski, wreszcie kolejny duchowny, ks. Urban jako demystyfikator i ten, który – rzekomo – ustalił prawdziwą wersję historii. Literacka biografia Makryny Mieczysławskiej jawi się tym samym jako przedmiot religijnej, ideologicznej i kulturowej gry toczącej się z niewielkim udziałem jej bohaterki, prowadzonej – w większości – przez autorów męskich, którzy sprawują władzę nad językiem i stylem jej opowieści, a tym samym nad samą opowieścią.

²⁶ J. Urban, *Makryna Mieczysławska w świetle prawdy*, s. 123.

²⁷ J. Derrida, *Przemoc litery: od Rousseau do Lévi-Straussa*, w: tegoż, *O gramatologii*, przeł. B. Banasiak, Łódź 2011.

²⁸ Publikacja *Opowiadania Makryny Mieczysławskiej* zbiegła się w czasie ze wzrostem religijności społeczeństwa francuskiego oraz z ogłoszeniem słynnego, uznanego przez Kościół, objawienia w La Salette (1846), gdzie dwoje dzieci miało ujrzeć Matkę Boską, ukazującą się w kręgu światła i wypowiadającą apokaliptyczne proroctwo, [zob. A. Corbin, *Wpływ religii*, w: *Historia ciała*, t. 2, red. tenże, przeł. K. Belaid i T. Stróżyński, Gdańsk 2020, s. 53]. Przede wszystkim jednak historia ksieni wpisywała się w martyrologiczny paradygmat kultury Wielkiej Emigracji. Jak wskazuje Monika Rudaś-Grodzka, lektura i zbiorowe przeżywanie cierpień domniemanej bazylianki stanowiło rodzaj „leku przeciwbólowego”, pozwalającego stłumić uczucie narodowego upokorzenia [M. Rudaś-Grodzka, *Sfinks słowiański*, s. 306].

Możliwość fikcji²⁹

Matka Makryna Jacka Dehnela może zostać odczytana jako metakomentarz na temat wyszczególnionych paradoksów recepcji historii Makryny Mieczysławskiej oraz pierwsza w historii próba zrekonstruowania prawdopodobnej wersji jej biografii w medium powieści historycznej – gatunku, którego immanentnymi cechami są fikcjonalność i narracyjność. Choć wcześniejsze teksty poświęcone legendarnej ksieni bazylianek mińskich również były wyposażone w aspekt narracyjny jednak – z wyjątkiem specyficznie falsyfikatowego *Opowiadania Makryny Mieczysławskiej...* – to nie narracyjność, ale poetycki symbol stanowiły najczęściej podstawę mitobiograficznej kreacji. Tym samym kolejne literackie wcielenia bohaterki przynosiły niejednokrotnie projekcję syntetycznych poetyckich koncepcji ich autorów. Rozpoznanie to można odnieść zarówno do poematu Juliusza Słowackiego *Rozmowa z matką Makryną Mieczysławską*, który w tradycji badawczej bywa często uznawany za tekst współtworzący genezyjskie uniwersum poety³⁰, jak i dzieł powstałych w okresie Młodej Polski czy dwudziestolecia międzywojennego³¹. Nie próbuję dowieść, iż zarówno *Matka Makryna* Dehnela, jak i współczesna proza narracyjna w ogólności, są wolne od ideologizacji, a tym samym jednoznacznie bardziej wartościowe od historycznie wcześniejszych form poetyckich. Jak jednak zauważa Anna Łebkowska w artykule poświęconym fikcjonalnym biografiom, narracja posiada szczególny charakter epistemologiczny: „opowieść ma w sobie potencjał zrozumienia cudzego życia i dlatego jest podejmowana”³². W tym sensie *Matka Makryna* wypełnia lukę w łańcuchu recepcji tytułowej bohaterki, zarówno jako tekst narracyjny o wysokim potencjale hermeneutycznym, jak również pierwszy w historii utwór podejmujący interesującą od strony poznawczej próbę re-kreacji języka bohaterki oraz jej potencjalnego doświadczenia, które mogło znaleźć się u podstaw legendarnej mistyfikacji. Powieść Dehnela jest ustosunkowana polemicznie zarówno wobec uświęcającej, jak i demitologizacyjnej recepcji historii Makryny Mieczysławskiej. W odróżnieniu od swoich poprzedników, pisarz ukazuje bohaterkę jako postać sprawczą. Fikcjonalna opowieść o dziejach własnego życia,

²⁹ W tym miejscu nawiązuję do tytułu książki Anny Łebkowskiej *Fikcja jako możliwość. Z przemian prozy w XX wieku*, Kraków 1994 i nast. wydania.

³⁰ Zob. R. Rynkowski, „Rozmowa z matką Makryną” – genezyjska krucjata przeciw systemom literackim, w: *Słowacki mistyczny. Rewizje po latach*, red. A. Fabianowski, E. Hoffmann-Piotrowska, Warszawa 2012.

³¹ Zob. K. Andruczyk, „I na rozstajach obłądni prorocy...”. *Dialog z historią i mitologią polskiego romantyzmu w dramacie „Makryna” Antoniego Waśkowskiego*, „Ruch Literacki” 2003, z. 2.

³² A. Łebkowska, *Narracja biograficzna w fikcji*, „Teksty Drugie” 2003, nr 2–3, s. 35.

przekuta na język narodowych symboli kultury romantycznej, staje się dla powieściowej Makryny sposobem na przetrwanie w nieprzychylniej rzeczywistości, finalnie zaś pozwala jej na chwilowe zaistnienie w homogenicznej społeczności Wielkiej Emigracji.

Życiorys bohaterki został przedstawiony w formie apokryficznego pamiętnika, którego treść przeplata się z narracją wzorowaną na rzymskich zeznaniach ksieni. Równolegle do lejuene'owskiego paktu autobiograficznego³³ autor *Matki Makryny* zawiera z czytelnikiem również pakt referencyjny, zakładający istnienie fikcjonalnego źródła (zapisków Makryny), pełniącego w powieści rolę apokryficznego „brakującego ogniwa” kanonu³⁴. Posługiwanie się takimi kategoriami jak referencja, fikcja czy autentyk w odniesieniu do całościowo ujmowanych dziejów literackiej recepcji Makryny Mieczysławskiej nie pozwala na jednoznaczne i generalizujące rozstrzygnięcia interpretacyjne. Dominującą cechą historii Mieczysławskiej jest bowiem spiętrzenie falsyfikatowych reprezentacji jej życiorysu, poczynając od bezpowrotnie utraconej ustnej wersji opowieści o męczeństwie bazylianek mińskich, przez prawdopodobne zmistyfikowanie języka w *Opowiadaniu Makryny Mieczysławskiej...* i wcześniejszej chronologicznie poznańskiej wersji jej zeznań, kończąc zaś na monografii Urbana, która – pomimo demistyfikatorskiego charakteru – nie wydobywa na światło działań roli protektorów ksieni i skryptorów jej opowieści, a także konstruuje biografię domniemanej męczennicy ze z góry przyjętej perspektywy ideologicznej, jest więc rodzajem paradoksalnej „mistyfikacji demistyfikującej”.

Powieść Dehnela stanowi przykład apokryficznej mistyfikacji słabej³⁵, konwencja źródłowości pełni w niej funkcję literackiego chwytu, który jako taki może być łatwo rozpoznany przez czytelnika zaznajomionego z ogólnymi prawami fikcji literackiej. W tym kontekście *Matka Makryna* może jawić się jako rodzaj metaliteratury, a więc jako dzieło będące głosem współczesnego autora na temat romantycznych mitów i fantazmatów. Czy nie byłaby ona jednak zbyt daleko idącym uproszczeniem? Powieściowy apokryf Dehnela nie może uchodzić za modelową realizację Ecowskiego falsyfikatu *ex nihilo*³⁶, bowiem w równym stopniu stanowi produkt fikcji literackiej, jak

³³ P. Lejeune, *Pakt autobiograficzny*, w: tegoż, *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, przeł. W. Grajewski i in., red. R. Lubas-Bartoszyńska, Kraków 2007.

³⁴ R. Nycz, *Intertekstualność i jej zakresy. Tekst, gatunki, światy*, w: tegoż, *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*, Warszawa 1995, s. 80.

³⁵ D. Szajnert, *Mutacje apokryfu*, Łódź 2021.

³⁶ A więc falsyfikatu, który stanowi imitację dzieła nieistniejącego lub takiego, które „istniało w przeszłości, lecz zostało bezpowrotnie utracone”, U. Eco, *Falsyfikaty i fałszerstwa* (z tomu *Granice interpretacji*), w: tegoż, *Czytanie świata*, przeł. M. Woźniak, Kraków 1999, s. 42.

również przekazów źródłowych z epoki oraz późniejszych ustaleń na temat biografii Makryny Mieczysławskiej. W posłowniu powieści pisarz wymienia następujące źródła, na których zostały oparte przedstawione w niej wersje życiorysu Makryny, są to:

- zeznania ksieni znane jako *Opowiadanie Makryny Mieczysławskiej...*,
- poemat Juliusza Słowackiego *Rozmowa z matką Makryną*,
- poznańska wersja opowieści Makryny, wygłoszona przed arcybiskupem Leonem Przyłuskim, przechowywana obecnie w zbiorach Biblioteki Kórnickiej³⁷,
- wspomnienie ks. Aleksandra Jełowickiego dotyczące dzieciństwa Makryny³⁸.

Do wyszczególnionego katalogu źródeł należy dołączyć jeszcze *Makrynę Mieczysławską w świetle prawdy* Jana Urbana, z której pisarz zaczerpnął wątek o – wciąż niepotwierdzonym – żydowskim pochodzeniu Mieczysławskiej oraz informacje na temat możliwych wariantów jej biografii sprzed 1845 roku. Powiązanie powieści historycznej z przekazami źródłowymi nie jest rzecz jasna zaskakującym ani szczególnie odkrywczym wnioskiem interpretacyjnym, jednak w przypadku *Matki Makryny* istotnym tropem wydaje się dostrzeżenie wpisanego w dzieło napięcia pomiędzy historią (w tym historiografią/historią literatury) a fikcją literacką i rzeczywistością pozatekstową (recepcją literacką i metafikcją), nierozzerwalnie powiązanego z problematyką źródłowości i referencyjności. O sprawach tych pisała między innymi Anita Ciałek w artykule poświęconym fikcjonalnym biografiami. Jak dowodzi badaczka: „Połączenie działania wyobraźni z efektem referencyjności [w fikcyjnych historiografiach – K.A.] stanowiło rodzaj paktu z czytelnikiem, w obrębie którego następowało kwestionowanie pozornie autentycznych odniesień i ujawnianie fikcyjnego wymiaru opowieści”³⁹. Ujawnienie źródeł w odautorskim komentarzu dołączonym do powieści Dehnela może być odczytane jako konwencjonalny zabieg pisarza-historyka, który spłaca dług zaciągnięty u poprzedników, jednak w zestawieniu z formą i treścią *Matki Makryny* jawi się również jako zaproszenie odbiorcy do przyjęcia krytycznej postawy wobec prezentowanego tekstu i weryfikowania zawartych w nim informacji na własną rękę. Prezentacja bibliografii tekstów źródłowych i naukowych opracowań jest zrazem rodzajem odautorskiego aktu urucha-

³⁷ Więcej na temat niniejszego źródła pisali Aleksandra Sikorska-Krystek i Jędrzej Krystek w artykule *Źródła ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej do historii Makryny Mieczysławskiej*.

³⁸ J. Dehnel, *Od autora*, w: tegoż, *Matka Makryna*, s. 395.

³⁹ A. Ciałek, *Narracje w historiografiach fikcyjnych – gra wyobraźni i lęku*, „Horyzonty Wychowania” 2018, nr 17, s. 61.

mającego procedurę charakterystyczną dla falsyfikacji naukowej, techniki autotematycznej stosowanej wcześniej między innymi przez Hannę Malewską w jej historycznych „powieściach warsztatowych”⁴⁰, o czym obszernie pisała Elżbieta Konończuk⁴¹.

Z jednej strony mistyfikacja źródłowa, apokryficzność i próba wywołania efektu referencji oraz towarzyszące tym zjawiskom próby unaukowania fikcji⁴² mogą być odczytywane jako ironiczny komentarz do tradycyjnych metod naukowych historiografii i – tym samym – kultu dokumentów osobistych, źródeł i pamiętników, a więc przeświadczenia, iż mogą one pełnić funkcję mediów umożliwiających dostęp do jedynej i niepodważalnej empirycznie prawdy o przeszłości. Historia Makryny – zdaje się sugerować Dehnel, nawiązując tym samym do teorii Haydena White’a⁴³ – jest przejawem słabości poznania naukowego opartego na analizie źródeł, które – jak pokazuje również analizowana wcześniej poetyka *Opowiadania Makryny Mieczysławskiej*... – są niezmiennie uwikłane w relację prawdy i fikcji, przede wszystkim zaś stanowią przestrzeń dla materializacji ideologicznych i politycznych przekonań autorów, trwale kształtujących obraz przeszłości i wpływających na to, w jaki sposób przedstawione „fakty” są później kanonizowane przez pamięć zbiorową.

Metaliteracki aspekt *Matki Makryny* dowodzi, iż Dehnel opowiada się przeciwko tradycyjnemu modelowi powieści historycznej, akcentując – w duchu literackiej, ale również historiograficznej refleksji postmodernistycznej – krytyczny i poznawczy potencjał fikcjonalnego przedstawienia przeszłości⁴⁴. Konwencje fikcji źródłowości i naukowości – uwidaczniające się

⁴⁰ Termin Elżbiety Konończuk, zob. tejże, *W poszukiwaniu dostępu do przeszłości. O powieściach warsztatowych Hanny Malewskiej i Jacka Bocheńskiego*, Białystok 2008.

⁴¹ Tamże, s. 145–188.

⁴² W posłowie *Matki Makryny* Dehnel wymienia nie tylko źródła czy dzieła literackie z XIX wieku, ale również współczesne opracowania historycznoliterackie, które pomogły mu w konstruowaniu opowieści, takie jak: *Cześć i skandale* i *Towiańczycy* Aliny Witkowskiej, *Juliusz Słowacki pyta o godzinę*, *Żmut* i *Bakiet* Jarosława Marka Rymkiewicza, *Stos dla Adama albo kacerze i kapłani* i *Braterstwo albo śmierć* Krzysztofa Rutkowskiego.

⁴³ Zob. H. White, *Poetyka pisarstwa historycznego*, red. E. Domańska, M. Wilczyński, Kraków 2000; K. Rosner, *Współczesne stanowiska narratystyczne w filozofii historii a problem relatywizmu* Hayden White, *David Carr*, w: tejże, *Narracja, tożsamość i czas*, Kraków 2003, s. 75–100.

⁴⁴ Na powyższe zagadnienie zwrócił ostatnio uwagę Arkadiusz Bałajewski. Jak pisze badacz: „Pisarski zamysł rewindykacji i rewaloryzacji postaci Makryny twórca sytuuje w świadomym geście re/de/konstrukcji biograficznej, opartej na dokumentach historycznych. Za Haydenem White’em można tu powiedzieć o postmodernistycznym geście konstruowania przeszłości – na podstawie dostępnych źródeł na równi z ich fikcjonalnym dopełnieniem, co podkreśla przecież pisarz w autokomentarzu dołączonym do opowieści – jako przeszłości wirtualnej” [A. Bałajewski, *Demaskacja i empatia*, s. 95].

w strukturze narracyjnej powieści oraz w dołączonym do niej odautorskim komentarzu – ewokują pytania o to, czy i w jakim stopniu pisarz może zastąpić badacza historii w procesie rekonstruowania przeszłości, zwłaszcza jeśli jej konkretny aspekt nie został utrwalony w postaci pisemnej. Na planie metatekstowym powieść Dehnela stanowi więc swoiste odwrócenie jednej z najbardziej wpływowych koncepcji Haydena White’a, w myśl której analizujący źródła historyk powinien korzystać z szerokiego aparatu pojęciowego literaturoznawstwa⁴⁵. Jak zdaje się sugerować autor *Matki Makryny*, stworzenie wiarygodnej poznawczo historycznej fikcji nie jest z kolei możliwe, jeśli pisarz nie stanie się również badaczem historii⁴⁶.

Hermeneutyczna i referencyjna problematyka *Matki Makryny* nierozdzielnie łączy się z innym aspektem twórczości warszawskiego pisarza, za jaki można uznać afektywność, przejawiającą się w dążeniu do „zanurzenia” odbiorcy w pieczołowicie wykreowanym świecie historycznym. Na powyższy trop wskazuje Agnieszka Wójtowicz-Zajac:

Zainteresowanie (czy może bardziej: „zanurzenie”) Dehnela w dawno minionym świecie przejawia się na wielu płaszczyznach. W opowiadaniach i powieściach pisarza przybiera formę odwołania do atmosfery, elementu narracji (na przykład *Lala*, *Fotoplastikon* oparty na fotografiach) lub nawiązania na płaszczyźnie literackiej (na przykład dialog czy powtórzenie tradycji powieści XIX wieku, rozwiązań estetyczno-literackich modernizmu). W wizerunku medialnym elementy dawno minionego stulecia będą obecne przede wszystkim w fotografiach autora oraz w jego felietonistycie, w której pisarz ma możliwość kreowania wyobrażeń czytelników o sobie⁴⁷.

Podobnie jak miało to miejsce w przypadku *Lali* i wcześniejszych dzieł Dehnel koncentruje się na budowaniu swoistego świata historii w skali mikro, w którym aktorami znaczeń są nie tylko bohaterowie, ale również przedmioty lub – w przypadku *Matki Makryny* – zindywidualizowany język narra-

⁴⁵ Zob. K. Rosner, *Współczesne stanowiska narratystyczne w filozofii historii a problem relatywizmu Haydena White, David Carr*, s. 75–85.

⁴⁶ Za zwrócenie uwagi na wspomniane zagadnienie dziękuję profesor Danucie Zawadzkiej. Koncepcja pisarza jako badacza, jaka zdaje się wyłaniać z metaliterackiej struktury *Matki Makryny*, jest *novum* na gruncie postrealistycznej prozy historycznej, jednak już od dawna uwidaczniała się w tekstach fantastycznonaukowych. W przypadku takich dzieł jak *Peanetema* Neala Stephensona czy *Lód* Jacka Dukaja, znaczna część obszernych objętościowo tekstów ma charakter naukowego wykładu, uzasadniającego obecne w nich teorie i ich wpływ na światy opowieści oraz rozgrywane się w nich fabuły.

⁴⁷ A. Wójtowicz-Zajac, *Wehikuły czasu. O prozie Jacka Dehnela*, w: *Skład osobowy. Szkice o prozaikach współczesnych*, red. A. Nęcka, D. Nowacki, J. Pasterska, Katowice 2016, s. 176.

torki stylizowany zgodnie z wiedzą pisarza na temat dziewiętnastowiecznej gwarowej polszczyzny, którą posługiwali się mieszkańcy Wilna i okolic. Konsekwentne dążenie autora do mikrologicznego kreowania powieściowej rzeczywistości pozwala usytuować jego dzieło w kontekście nowych poetyk odbioru. Kluczowe wydaje się tu rozpoznanie Wójtowicz-Zajęc, która pisze o „zanurzeniu Dehnela w dawno minionym świecie”. Wspomniany trop kieruje uwagę ku kategorii immersji, opisanej i szeroko spopularyzowanej na polskim gruncie przez Krzysztofa M. Maja⁴⁸. Mimo iż pojęcie immersji odnoszone jest raczej do sztuk wizualnych, znajduje swoje zastosowanie również w badaniach nad fikcją literacką, przede wszystkim nad fantastyką o wysokim potencjale światotwórczym⁴⁹, ale również fikcją biograficzną⁵⁰. Jak zauważa Anita Ciałek:

czytelnik, biorąc do ręki biografię (szczególnie o charakterze faktograficznym), być może nie formułuje wobec niej wielkich oczekiwań poznawczych: ma po prostu nadzieję zapoznać się bliżej z życiem postaci, o której tekst opowiada. Jednak w rzeczywistości otrzymuje o wiele więcej: wchodzi w tekstową reprezentację wykreowanej dla niego czasoprzestrzeni, w świat, który ma być wiarygodną, oddającą sprawiedliwość przeszłości konstrukcją rzeczywistości historycznej skoncentrowanej na bohaterze biografii i jego dziejącej się w czasie historii życia. Jeśli biografowi uda się w przekonujący sposób taką reprezentację stworzyć, dojdzie do niemożliwego spotkania odbiorcy z tym, komu biografia jest poświęcona. Zaistnienie takiego spotkania możliwe jest wyłącznie w rzeczywistości wykreowanej kulturowo, w której czytelnik, dzięki współdziałaniu literackich walorów tekstu oraz przekonujących, wiarygodnych, często naukowo uprawnionych przedstawień, będzie mógł zanurzyć się w przeszłość i wejść w interpersonalną relację z bohaterem biografii, dokonując immersji w jego świat zewnętrzny oraz wewnętrzny [...] ⁵¹.

Rozpoznanie badaczki można odnieść nie tylko do prozy Dehnela, ale również całego szeregu współczesnych tekstów tematyzujących dzieje polskiego romantyzmu lub długie życie paradygmatu romantycznego postrzeganych z perspektywy narracji auto/biograficznych, przede wszystkim zaś tych, które reprezentują życiorysy postaci zapomnianych bądź funkcjonujących na marginesach zbiorowej wyobraźni – jak przykładowo Jakub Frank

⁴⁸ K. M. Maj, *Czas światoodczucia. Immersja jako nowa poetyka odbioru*, „Teksty Drugie” 2015, nr 3.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ A. Ciałek, *Biografia jako reprezentacja*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica” 2016, nr 4, s. 40.

⁵¹ Tamże.

z *Ksiąg Jakubowych* Olgi Tokarczuk⁵² czy Jakub Szela z *Baśni o węzowym sercu albo wtórego słowa o Jakóbie Szeli* Radka Raka. Poprzez zastosowanie odpowiednich środków artystycznych autorzy wspomnianych dzieł dążą do zanurzenia odbiorcy w zewnętrznych i wewnętrznych światach swoich bohaterów. Tak rozumiana strategia pisarska – bliska w pewnej mierze światoodczuciu romantycznemu⁵³ – ma na celu wywołanie w odbiorcy uczucia empatii, przejęcia cudzego doświadczenia jako własnego. Jak pisze Anna Lebkowska w monografii *Empatia. O literackich narracjach przełomu XX i XXI wieku*:

Drugi typ [wywoływania w sobie empatii dla bohatera fikcji literackiej – przyp. K. A.] polega na wywoływaniu w sobie „innych”, na próbie wytwarzania w sobie cudzych stanów emocjonalnych, wyobrażeń cudzego świata poprzez wcielenie się lub upodobnienie się do innej osoby. Typ ten implikuje często wchodzenie w rolę, a także wielorakie formy reprezentacji. Jego figurą jest wizerunek w wielu sensach tego słowa, w znaczeniu zarówno rzeczy, jak i przedstawienia; a więc można by tu wymieniać zarówno przedmioty pośrednio określające postać i zarazem pośredniczące między postaciami, jak i wszelkiego rodzaju ich wizerunki (obrazy, fotografie, szkice, portrety, zapisy, np. listy), szczególnie ważną rolę odgrywa tu „miejsce” łączone ze wspólną pamięcią, w grę wchodzi tu także współbycie poprzez język, poprzez wnikanie w czyjś sposób mówienia o świecie czy poprzez – jakby powiedział Bachtin – otwarcie na cudzy głos⁵⁴.

Rozpoznania badaczki znajdują potwierdzenie w treści i poetyce *Matki Makryny*. Wspólnym mianownikiem wielu współczesnych dzieł biograficznych (nie tylko fikcjonalnych) jest próba oddania głosu jednostkom wykluczonym, pozbawionym możliwości wyartykułowania własnej historii bądź (jak w przypadku *Makryny*) utrwalenia jej w medium pisma. Autor literackiej biografii staje się tym samym figurą narracyjnego pośrednika, ale również mecenasa czy opiekuna bohatera lub bohaterki, umożliwiającego odbiorcy

⁵² Na afektywną i poznawczą zarazem funkcję fikcji literackiej już przed laty wskazywała Olga Tokarczuk: „Kiedy czytamy powieść, mamy przecież wrażenie uczestnictwa w innym życiu, w którym cierpimy, kochamy, przeżywamy lęki i rozczarowania, chorujemy i zostajemy wyleczeni. Z drugiej strony, zaangażowani w ten wirtualny świat jesteśmy świadomi jego umowności – przeżywane emocje nie są radykalne, w jakimś sensie są i jednocześnie nie są prawdziwe [...]. Uruchomiona wyobraźnia czyta powieść w swoim rytmie, podąża za obrazami [...]. Doświadczamy zdarzeń, na które nie będzie miejsca w naszym życiu” [O. Tokarczuk, *Lalka i perła*, Kraków 2006, s. 14].

⁵³ Z. Lempicki, *Romantyczne odczucie świata*, w: tegoż, *Renesans, oświecenie, romantyzm i inne studia z historii kultury*, Wrocław 1966.

⁵⁴ A. Lebkowska, *O pragnieniu empatii w prozie polskiej XX i początku XXI wieku*, w: tejże, *Empatia. O literackich narracjach przełomu XX i XXI wieku*, Kraków 2010, s. 51.

wniknięcie w zapomnianą stronę przeszłości. Scharakteryzowany wcześniej problem mariażu fikcji i historiografii jest więc nierozzerwalnie związany z zagadnieniem afektywnego odbioru, ale również swoiście pojmowanej odpowiedzialności. Jak dowodzi Całek, pisanie biografii jest aktem władzy nad życiem tego, o kim się pisze, dlatego też akt twórczy powinien zawsze wiązać się z refleksją etyczną biografą⁵⁵. Wyzbycie się jej prowadzi do przekształcenia empatii w akt przemocy wobec odbiorcy oraz bohatera tekstu biograficznego.

Joanna Szewczyk zalicza *Matkę Makrynę* do szerokiego nurtu współczesnej prozy herstorycznej⁵⁶, oddającej głos jednostkom kulturowo niemy, wykluczonym z narracji o Wielkiej Historii w rozumieniu Pierre'a Nory⁵⁷. Uznaje ją także za powieść metaliteracką, rozumianą jako „płaszczyzna sensów, związana z mechanizmami mitotwórczymi i zapotrzebowaniem na mit świętej męczennicy budowany w oparciu o narodowo-patriotyczno-religijne fantazmaty”⁵⁸. Metaliteracki aspekt powieści odnosi się jednak nie tylko do kwestii związanych z długim życiem paradygmatu romantycznego w kulturze polskiej, ale pozwala również na nowo odczytać dzieje recepcji tej postaci oraz dostrzec mechanizmy wykluczania Makryny z dominujących narracji o dziejach polskiego romantyzmu. Struktura narracyjna *Matki Makryny* jest przy tym szerszą – i chyba odosobnioną na gruncie polskiej prozy – literacką metarefleksją na temat fikcji jako alternatywnej metody re-konstruowania białych plam historii, stosowanej wobec braku źródeł normatywnych. W tym miejscu warto jednak postawić pytanie, czy Dehnelowi udało się uniknąć wikłania w akty „empatycznej przemocy”, które stały się udziałem wcześniejszych reinterpreterów jej historii. Za dyskusyjny etycznie można uznać fakt, że po raz kolejny głos mniszce oddaje autor męski, który – co prawda kreuje indywidualny język swojej bohaterki – jednak równocześnie nie jest w stanie całkowicie wyzwolić się z roli pośrednika tudzież „opowiadacza” historii cudzego życia, snującego swoją opowieść z perspektywy własnego doświadczenia, czasów, w których żyje oraz określonej perspektywy ideologicznej, którą w przypadku Dehnela – pisarza o wyrazistym światopoglądzie – można określić jako lewicowo-liberalną. Na sprawy te zwróciła również uwagę Szewczyk, która dowodzi, że współczesne narracje herstoryczne:

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ J. Szewczyk, *Kilka uwag o narracjach herstorycznych w prozie polskiej ostatnich lat*, s. 409–413.

⁵⁷ Tamże, s. 403.

⁵⁸ Tamże, s. 410.

prowokują [...] pytanie o etyczną stawkę naśladowania kobiecego głosu lub pisma, związaną z uznaniem roli mężczyzny jako gwaranta sensu i słyszalności herstorii. To zaś musi rodzić wątpliwości, czy oddanie głosu kobiecie nie jest ostatecznie gestem podszytym protekcyjnością?⁵⁹

Choć oddawanie głosu postaciom zepchniętym na margines Wielkiej Historii jest współcześnie aktem wartościowanym pozytywnie – szczególnie w kręgu liberalno-lewicowej krytyki literackiej – nie jest wolne od ideologicznej perspektywy twórców poszczególnych fikcji biograficznych. W kontekście *Matki Makryny* Jacka Dehnela perspektywa ta uwidacznia się szczególnie w tych partiach powieści, które poświęcone zostały krytyce romantycznego paradygmatu kultury polskiej. Negatywny stosunek pisarza do bogoojczyźnianego dziedzictwa polskiego romantyzmu najsilniej wybrzmiał w powieści *Ale z naszymi umarłymi* z 2019 roku, gdzie polskie dziedzictwo romantyczne zostało przedstawione w formie metaforycznej apokalipsy zombie, prowadzącej do zagłady całej ludzkości. Choć *Matka Makryna* jest wolna od tak jaskrawych metafor, w poszczególnych epizodach apokryficznej historii mniszki można odnaleźć próby wykorzystania fikcjonalnego bohaterki do mówienia o sprawach istotnych współcześnie, takich jak krytyka Kościoła katolickiego, powrotu paradygmatu romantycznego czy – w duchu subwersywnego prze-pisywania historii – dekonstruowania bądź parodiowania mitów ważnych dla polskiej wspólnoty wyobrażonej⁶⁰. Należy również zauważyć, że choć fikcja staje się medium pozwalającym na re-kreację prawdopodobnego doświadczenia tytułowej bohaterki *Matki Makryny*, w horyzoncie pisarza – ani żadnego innego autora tekstu poświęconego Makrynie Mieczysławskiej – nie mieściła się sprawa rzeczywistej martyrologii unitów⁶¹. Powyższe rozpoznania można odnieść nie tylko do utworu warszawskiego pisarza, ale również innych, w tym niefikcjonalnych, dzieł „oddających głos” jednostkom kulturowo niemym, jak przykładowo *Chłopki. Opowieść o naszych babkach* Joanny Kuciel-Frydryszak oraz pozostałym tekstom współtworzącym szeroki nurt zwrotu ludowego we współczesnej humanistyce i pisarstwie historycznym.

⁵⁹ Tamże, s. 420.

⁶⁰ Zob. uwagi P. Żarnekiej w artykule *Męczennica polskości i jej admiratorzy*.

⁶¹ Temat ten zasługuje na osobne opracowanie, dlatego w tym miejscu jedynie sygnalizuję potrzebę pochylenia się nad zagadnieniem związku historii Makryny Mieczysławskiej i martyrologii unitów w okresie kasacji unii brzeskiej, a także zadziwiającej nieobecności Makryny w tekstach z drugiej połowy XIX wieku – np. autorstwa Marii Konopnickiej, Stefana Żeromskiego czy Władysława Reymonta – tematyzujących martyrologię unitów podlaskich.

Przywołane tropy nie znoszą omówionego w niniejszym artykule hermeneutycznego potencjału *Matki Makryny* Jacka Dehnela i ważnego miejsca powieści w długiej tradycji literackiej recepcji jej bohaterki. Dostrzeżenie wyszczególnionych aspektów utworu warszawskiego pisarza każe jednak ponawiać pytanie o etyczny wymiar pisarskiej empatii i ideologiczne uwikłanie współczesnego pisarstwa oddającego głos bohaterom i bohaterkom zamieszkującym historyczne peryferia.

Bibliografia

- Andruczyk Krzysztof (2019), *Współczesny apokryf. Recepcja dziejów polskiego romantyzmu w „Matce Makrynie” Jacka Dehnela*, w: *Romantyzm w literaturze i kulturze po 1989 roku. Mapowanie recepcji*, red. D. Zawadzka, K. Andruczyk, M. Dudzińska i M.J. Roman, Sejny: Wydawnictwo Pogranicze, s. 57–80.
- Andruczyk Krzysztof (2023), „I na rozstajach obłądni prorocy...”. *Dialog z historią i mitologią polskiego romantyzmu w dramacie „Makryna” Antoniego Waśkowskiego*, „Ruch Literacki”, z. 2, s. 207–230.
- Bagłajewski Arkadiusz (2025), *Demaskacja i empatia. „Matka Makryna” Jacka Dehnela (w kontekście romantycznej legendy o męczennicy)*, „Pamiętnik Literacki”, z. 1, s. 83–101.
- Całek Anita (2016), *Biografia jako reprezentacja*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica”, nr 4, s. 25–41.
- Całek Anita (2018), *Narracje w biografiach fikcyjnych – gra wyobraźni i lęku*, „Horyzonty Wychowania”, nr 17, s. 57–70.
- Corbin Alain (2020), *Wpływ religii*, w: *Historia ciała*, t. 2, red. A. Corbin, przeł. K. Belaid i T. Stróżyński, Gdańsk: słowo/obraz terytoria, s. 47–77.
- Dehnel Jacek (2014), *Matka Makryna*, Warszawa: Wydawnictwo W.A.B, s. 393–399.
- Derrida Jacques (2011), *Przemoc litery: od Rousseau do Lévi-Straussa*, w: J. Derrida, *O gramatologii*, przeł. B. Banasiak, Łódź: Wydawnictwo Oficyna, s. 145–190.
- Eco Umberto (1999), *Falsyfikaty i fałszerstwa (z tomu „Granice interpretacji”)*, w: U. Eco, *Czytanie świata*, przeł. M. Woźniak, Kraków: Wydawnictwo Znak, s. 24–64.
- Janion Maria (1996), *Zmierzch paradygmatu*, w: M. Janion, *Czy będziesz wiedział, co przeżyłeś*, Warszawa: Wydawnictwo Sic!, s. 5–36.
- Kuciel-Frydryszak Joanna (2023), *Chłopki. Opowieść o naszych babkach*, Warszawa: Wydawnictwo Marginesy.
- Konończuk Elżbieta (2008), *W poszukiwaniu dostępu do przeszłości. O powieściach warsztatowych Hanny Malewskiej i Jacka Bocheńskiego*, Białystok: Trans Humana.
- Krystek Jędrzej (2022), *Makryna Mieczysławska w utworach i dokumentach polskiego romantyzmu*, Poznań: https://bip.amu.edu.pl/_data/assets/pdf.file/0036/393975/Krystek-Jedrzej-rozprawa-doktorska.pdf [dostęp 01.02.2025].
- Kuziak Michał (2020), *Anhelli Słowackiego – efekt lektury Mickiewiczzo-logicznej*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo”, nr 10(13), s. 51–66.
- Lejeune Paul, *Pakt autobiograficzny*, w: P. Lejeune, *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, przeł. W. Grajewski i in., red. R. Lubas-Bartoszyńska, Kraków: Universitas, s. 21–56.

- Łebkowska Anna (1994), *Fikcja jako możliwość. Z przemian prozy XX wieku*, Kraków: Universitas.
- Łebkowska Anna (2003), *Narracja biograficzna w fikcji*, „Teksty Drugie”, nr 2–3, s. 28–40.
- Łebkowska Anna (2010), *O pragnieniu empatii w prozie polskiej XX i początku XXI wieku*, w: A. Łebkowska, *Empatia. O literackich narracjach przełomu XX i XXI wieku*, Kraków 2010, s. 37–62.
- Łempicki Zygmunt (1966), *Romantyczne odczucie świata*, w: Z. Łempicki, *Renesans, oświecenie, romantyzm i inne studia z historii kultury*, Wrocław: Książnica Polska, s. 151–164.
- Maj Krzysztof M. (2015), *Czas światoodczucia. Imersja jako nowa poetyka odbioru*, „Teksty Drugie”, nr 3, s. 368–394.
- Maj Krzysztof M. (2019), *Światotwórstwo w fantastyce. Od przedstawienia do zamieszkiwania*, Kraków: Universitas.
- Nycz Ryszard (1995), *Intertekstualność i jej zakresy: Teksty, gatunki, światy*, w: R. Nycz, *Tekstowy świat. Poststrukturalizm a wiedza o literaturze*, Kraków: Universitas, s. 79–109.
- Opowiadanie Makryny Mieczysławskiej, xieni bazylianek mińskich o ich siedmioletniem prześladowaniu za wiarę przez x. Maksymiliana Rytlę, x. Aleksandra Jełowickiego, x. Alojzego Leitnera spisane w klasztorze Trojeckiej Góry w Rzymie między 6 listopada a 6 grudnia 1845 roku, Paryż 1846: Księgarnia Katolicka Polska.*
- Pankowski Marian (1981), *Nasz Julo czerwony*, w: M. Pankowski, *Nasz Julo czerwony i siedem innych sztuk*, Londyn: Oficyna Poetów i Malarzy, s. 197–234.
- Pigoń Stanisław (1920), *List Makryny Mieczysławskiej*, „Pamiętnik Literacki”, nr 17/18/1/4, s. 148–152.
- Rosenwein Barbara H. (2015), *Obawa a emocje w historii*, „Teksty Drugie”, nr 1, s. 358–391.
- Rosner Katarzyna, *Współczesne stanowiska narratystyczne w filozofii historii a problem relatywizmu. Hayden White, David Carr*, w: K. Rosner, *Narracja, tożsamość i czas*, Kraków: Universitas, s. 75–100.
- Rudaś-Grodzka Monika (2013), *Sfinks słowiański i mumia polska*, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, s. 300–307.
- Rynkowski Roman (1994), *„Rozmowa z matką Makryną” – genezyjska krucjata przeciw systemom literackim*, w: *Słowacki mistyczny. Rewizje po latach*, red. A. Fabianowski i E. Hoffmann-Piotrowska, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, s. 117–124.
- Sikorska-Krystek Aleksandra, Krystek Jędrzej (2020), *Źródła ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej do historii Makryny Mieczysławskiej*, „Pamiętnik Literacki”, z. 3, s. 179–192.
- Słowacki Juliusz, (1952), *Rozmowa z matką Makryną*, z rękop. Muzeum Czarotoryskich wydał S. Pigoń, odb. „Pamiętnika Literackiego” z. 3/4, s. 1059–1088.
- Smolikowski Paweł (1895–1896), *Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, t. 3–4, Kraków: Spółka Wydawnicza Polska.
- Szajnert Danuta (2021), *Mutacje apokryfu*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Szewczyk Joanna (2019), *Kilka uwag o narracjach herstorycznych w prozie polskiej ostatnich lat*, „Ruch Literacki”, z. 4, s. 403–420.

- Tabaszewska Justyna (2013), *Od literatury jako medium pamięci do poetyki pamięci*, „Pamiętnik Literacki”, z. 4, s. 53–72.
- Tokarczuk Olga (2006), *Lalka i perła*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Uniłowski Krzysztof (2012), *Kiedy powieść historyczna staje się metaliteraturą*, „FA-art”, nr 1–2, s. 28–40.
- Urban Jan (1923), *Makryna Mieczysławska w świetle prawdy*, Kraków: Nakładem „Przeglądu Powszechnego”.
- Urban Jan (1934), *Pokłosie pracy o Mieczysławskiej*, „Przegląd Powszechny”, t. 202, s. 274–287.
- Walas Teresa (2002), „Zmierzch paradygmatu” – i co dalej?, w: Jan Błoński... i literatura XX wieku, red. M. Sugiera, R. Nycz, Kraków: Universitas, s. 239–268.
- White Hyden (2000), *Poetyka pisarstwa historycznego*, red. E. Domańska, M. Wilczyński, Kraków: Universitas.
- Wójtowicz-Zajac Agnieszka (2016), *Wehikuły czasu*, w: *Skład osobowy. Szkice o prozaikach współczesnych*, red. A. Nęcka, D. Nowacki, J. Pasterska, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 173–199.
- Wszolek Jan (1977), *Irena Julia Makryna Mieczysławska*, w: *Internetowy polski słownik biograficzny*, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/irena-julia-makryna-mieczyslawska> [dostęp 12.02.2025 r.].
- Zakrzewski Bogdan (1994), *Mickiewicz i Matka Makryna Mieczysławska*, w: B. Zakrzewski, „Spowiednicy” Mickiewicza i Fredry, Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, s. 5–43.
- Żarnecka Paulina (2022), *Męczennica polskości i jej admiratorzy. Krytyka tradycyjnego modelu patriotyzmu w „Matce Makrynie” Jacka Dehnela*, „Wielogłos”, nr 3(53), s. 173–193.

Literary Trajectories of Memory: Around Jacek Dehnel's *Matka Makryna* and the Reception of Its Protagonist

Abstract

The article is an attempt to analyze the novel *Matka Makryna* by Jacek Dehnel in the context of the literary reception of its title character – a false Uniate nun who, during in the 19th century, penetrated the collective Polish imagination as national martyr. The author puts forward the thesis that the long-standing presence of Makryna Mieczysławska in Polish literature and historical-literary discourses is a case of appropriating the alleged nun's voice by male authors and modeling her experience to suit the recipients' expectations. Thus, Dehnel's novel is read as polemic dialogue with earlier readings of Makryna's story, as well as it is the author's self-reflection on the processes of historical cognition and the hermeneutical possibilities of literary fiction and writerly empathy.

Keywords: contemporary Polish historical novel, literary fiction, Jacek Dehnel, Mother Macrine, postmodern novel